

Nina Andrycz

Urodzinowy hołd Teatru Polskiego

70 lat na scenie



▲ Do aktorki ustawila się długa kolejka osób czekających na autograf. Na zdjęciu Tatiana Sosna-Sarno



▲ Krzysztof Kolberger recytował wiersze artystki

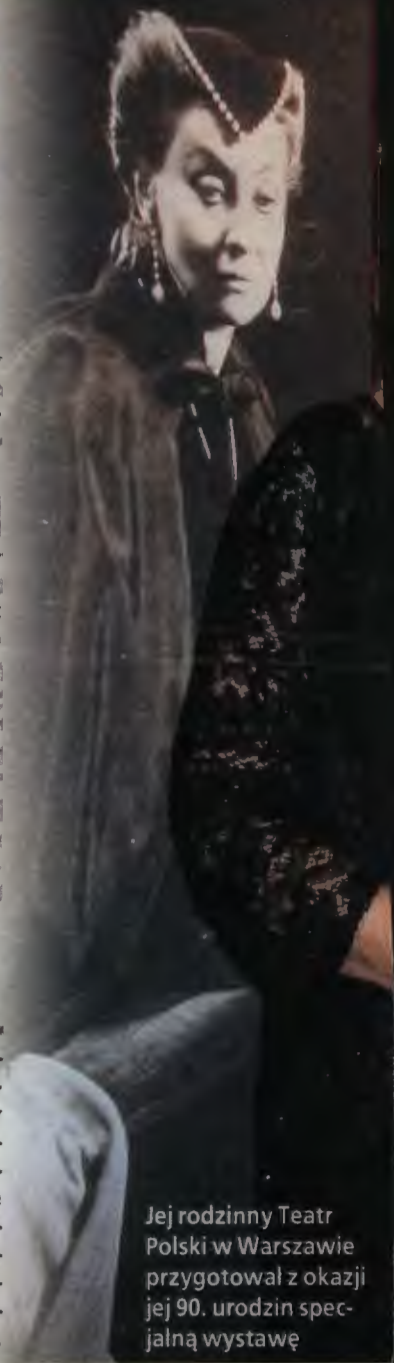


Prezes ZASP Ignacy Gogolewski prowadził spotkanie

Długo broniła się przed pomysłem organizowania festy z okazji swoich 90. urodzin (przyszła na świat 11 listopada 1915 roku). W końcu dała się uprosić dyrekcji Teatru Polskiego, redakcji miesięcznika *Teatr* oraz Związkowi Artystów Scen Polskich i przyjęła zaproszenie do spotkania na deskach jej ukochanej sceny. W trakcie trwającego blisko godzinę (!) monologu wspominała wszystkich wielkich ludzi polskiego teatru, których dane jej było spotkać w ciągu 70 lat pracy zawodowej. – Podpisałam swój kontrakt z tą sceną (był rok 1935), jak się okazało, nie na kilka sezonów, ale na całe życie – wspominała. – W jego murach przeżyłam swoje najpiękniejsze romantyczne role.

Nigdy nie żałowała życiowych wyborów

– Z niepowtarzalnych wartości życia cenię najwyżej dwie: miłość i pracę – mówiła z przejęciem artystka. – Dla mnie miały one jedno imię: Teatr. Teatr, który od zawsze jest moją największą namiętnością. To prawda, że aktorstwo jest zawodem okrutnym i trzeba mu oddać całą duszę. Ale nigdy, w żadnych okolicznościach i koniunkturach, nie żałowałam swego wyboru. **W. M.**



Jej rodzinny Teatr Polski w Warszawie przygotował z okazji jej 90. urodzin specjalną wystawę



▲ Ksiądz Kazimierz Orzechowski, kapelan Domu Aktora w Skolimowie, u stóp artystki



▲ Nie tylko mężczyźni całowali królową polskiego teatru. Na zdjęciu Agata Młynarska



Lech Ordon gratuluje pięknego jubileuszu